

PIOTR MARCHWICKI SDB

KONCEPCJA CZŁOWIEKA W LOGOTERAPII

Każdy kierunek psychologiczny posiada u swoich podstaw mniej lub bardziej świadomą, konkretną filozoficzną koncepcję człowieka. Chociaż jej założenia często nie są uwyrażniane przez zwolenników danego kierunku, to jednak zawsze możliwe jest wskazanie tkwiących w nim *implicite* elementów antropologicznych, na przykład w formie milcząco przyjmowanych założeń lub pewników dotyczących ludzkiej natury. Tak zwane stanowiska „bezzałożeń”, a więc w pełni samodzielne i obiektywne, w psychologii są fikcją, podobnie jak fikcyjne i utopijne są „wolne od założeń” tradycje filozoficzne, do których nawiązują¹.

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie koncepcji człowieka w logoterapii², rozwiniętym przez V. E. Frankla trzecim obok analizy indywidualnej A. Adlera i psychoanalizy S. Freuda wiedeńskim kierunkiem w psychoterapii. Logoterapia jest kierunkiem psychologicznym i psychoterapeutycznym, który otwarcie

¹ Zob. K. Popielski, *Noetyczny wymiar osobowości*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994; M. Opoczyńska, *Wokół pytań o naturę człowieka* [w:] *Wprowadzenie do psychologii egzystencjalnej*, red. M. Opoczyńska, Kraków 1999.

² Frankl rozróżnia logoterapię i analizę egzystencjalną. Zadaniem logoterapii jest uwzględnienie w psychoterapii wartości i sensu (logosu), czyli psychoterapeutyczne uświadomienie aspektu powinnościowego bytu ludzkiego (*Sein-sollen*). Zadaniem analizy egzystencjalnej jest uwzględnienie w psychoterapii wolności i odpowiedzialności (egzystencji), czyli psychoterapeutyczne uprzytomnienie aspektu możliwościowego bytu ludzkiego (*Sein-können*). Logoterapia i analiza egzystencjalna stanowią więc poszerzenie problemów traktowanych w psychoterapii, rozumianej jako całość różnych tworzących ją kierunków i orientacji, o specyficznie ludzkie zagadnienia sensu, wartości, wolności i odpowiedzialności. W tym rozumieniu logoterapia i analiza egzystencjalna, nazywane najczęściej po prostu ogólnie logoterapią, nie mają zastępować psychoterapii, ale mają ją uzupełniać lub dopełniać o wymiar dotychczas w niej ogólnie ignorowany (por. V. E. Frankl, *Homo patiens: próba wyjaśnienia sensu cierpienia* [w:] V. E. Frankl, *Homo patiens*, Warszawa 1998, s. 21–23).

przyznaje się do swoich związków z filozofią. Sam Frankl w swoich pismach oddaje się rozważaniom filozoficznym³ na temat natury człowieka i korzysta lub nawiązuje do dorobku filozoficznego takich autorów, jak: św. Tomasz z Akwino, Max Scheller, Hegel, Gehlen, Spinoza, Mikołaj z Kuzy i inni. Założenia antropologiczne logoterapii są więc wykładane *explicite* przez jej rzeczników i osoba zainteresowana tym problemem nie musi analizować stwierdzeń *sensu stricto* psychologicznych, aby odkryć leżące u ich podłoża milczące założenia filozoficzne, jak to często jest konieczne przy innych kierunkach psychologicznych.

Pierwszym zagadnieniem omawianym w niniejszym opracowaniu jest polemika logoterapii z redukcjonistyczno-deterministycznymi koncepcjami człowieka. Polemika ta stanowi wyraz troski o uwzględnienie w psychologii i w psychoterapii pełnego i niezafałszowanego obrazu ludzkiej natury. Następnie zostaną przedstawione założenia antropologiczne leżące u podstaw logoterapii, które tym się różnią od krytykowanych koncepcji redukcjonistycznych, że przyznają kluczowe miejsce wymiarowi duchowemu jako temu, który scala w jedność wielopłaszczyznową całość ludzkiego bytu. Z kolei zostaną omówione zakorzenione w wymiarze duchowym specyficznie ludzkie zjawiska wolności, odpowiedzialności oraz dążenia do sensu i wartości. Na koniec zostanie przedstawione miejsce i znaczenie, jakie logoterapia przypisuje w swojej koncepcji człowieka potrzebie religijnej i religijności.

1. TROSKA O PEŁNY OBRAZ CZŁOWIEKA W LOGOTERAPII

Antropologiczno-filozoficzne założenia logoterapii zawarte są w logoteorii, którą można rozpatrywać jako teorię osobowości oraz jako kierunek w antropologii filozoficznej. Logoteoria jako koncepcja człowieka dąży w pierwszym rzędzie do uzyskania pełnego obrazu istoty ludzkiej oraz do uniknięcia różnego rodzaju determinizmów deformujących ten obraz i mających daleko idące konsekwencje nie tylko na gruncie teoretycznym, ale także w praktyce psychoterapeutycznej⁴.

Frankl poddaje szczególnej krytyce trzy rozpowszechnione w XX wieku typy determinizmu, zniekształcające i zubożające obraz człowieka: biologizm, psychologizm i socjologizm. Określa je on łącznie pojęciem „nihilizm” Wyjaśniając to

³ Za książkę *Nieświadomiony Bóg*, która ukazała się w 1948 r., Frankl otrzymał tytuł doktora filozofii (por. E. Fizzotti, *Presentazione* [w:] V. E. Frankl, *Dio nell'inconscio: Psicoterapia e religione* [*Nieświadomiony Bóg*], Brescia 1990, s. 8).

⁴ Por. K. Popielski, M. Wolicki, *Antropologiczno-filozoficzne podstawy analizy egzystencjalnej i niektóre jej aplikacje do teorii osobowości* [w:] *Człowiek — pytanie otwarte: Studia z logoteorii i logoterapii*, red. K. Popielski, Lublin 1987, s. 101.

pojęcie, Frankl podkreśla, że nihilizm wcale „nie twierdzi, że w rzeczy samej nic nie istnieje; utrzymuje on raczej, że istniejąca rzeczywistość nie jest niczym innym jak tylko tym czy owym, do czego nihilizm ją konkretnie ogranicza albo z czego ją wywodzi”⁵. Biologizm lub fizjologizm to odmiana nihilizmu, który dokonuje redukcji bytu ludzkiego tylko do rzeczywistości fizyczno-biologicznej, psychologizm — do rzeczywistości psychicznej, socjologizm — do rzeczywistości socjologicznej⁶. W wyniku dokonanej redukcji cała rzeczywistość ludzka rozpatrywana jest jedynie jako produkt zjawisk — odpowiednio — fizjologicznych, psychologicznych lub socjologicznych. Wszystkie te trzy redukcjonistyczne podejścia ignorują całkowicie wymiar duchowy w człowieku. Poprzez wymiar ten ujawnia się ludzka intencjonalność, a więc dążenie do sensu i wartości. Tylko uwzględnienie warstwy duchowej razem z warstwą fizyczną, psychiczną i społeczną, może odsłonić wymiar wartości i sensu jako istotny wymiar ludzkiej egzystencji⁷.

Niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą kultywowanie zdeformowanego obrazu człowieka, widać szczególnie mocno w dziedzinie psychoterapii. W większości podejść psychoterapeutycznych dominuje pogląd o psychofizycznej jedności człowieka. Człowiek to jedność *somy* i *psyche*, ciała i psychiki. Na ogół nie dostrzega się istnienia wymiaru duchowego. Według Frankla, pociąga to za sobą niebezpieczeństwo ignorowania lub leczenia psychoterapią niepokoju i zaburzeń wynikających z potrzeby natury metafizycznej, z poczucia braku lub zagubienia sensu życia. Tego typu udręka duchowa może przejawiać się pod klinicznym obrazem zaburzeń nerwicowych ze wszystkimi charakterystycznymi dla takich zaburzeń symptomami. Terapeuta, który ignoruje istnienie wymiaru duchowego i nie potrafi w związku z tym odróżnić w postępowaniu diagnostycznym tego, co duchowe i ludzkie, od tego, co psychiczne i chorobliwe, koncentruje się na strategiach i technikach psychoterapeutycznych skutecznych w przypadkach normalnej nerwicy, nieskutecznych jednak, gdy cierpienie dotyka sfery duchowej. Dopiero po właściwym zlokalizowaniu płaszczyzny cierpienia w sferze duchowej terapeuta może pomóc pacjentowi w doprowadzeniu go do jego własnej prawdy, to jest do odnalezienia sensu własnej egzystencji i tym samym do odnalezienia samego siebie⁸.

Wyniki badań empirycznych przeprowadzonych przez zorientowanych logoterapeutycznie psychologów wskazują, że około 20% zaburzeń nerwicowych

⁵ V. E. Frankl, *Homo patiens: próba wyjaśnienia sensu cierpienia* [w:] V. E. Frankl, *Homo patiens*, Warszawa 1998, s. 9.

⁶ W rzeczywistości socjologicznej Frankl wyróżnia czynniki społeczne, ekonomiczne i polityczne (por. *ibidem*, s. 57).

⁷ Por. *ibidem*, s. 90–10.

⁸ Por. *ibidem*, s. 15–16.

związanych jest z problematyką braku lub zagubienia sensu życia. Jak łatwo zauważyć, przyjmowanie zredukowanego obrazu człowieka u podstaw takiego czy innego podejścia psychoterapeutycznego i ignorowanie tym samym sfery duchowości jako istotniej warstwy bytu ludzkiego, może uniemożliwić lub zahamować skuteczną pomoc co piątej osobie zwracającej się o pomoc terapeutyczną⁹.

2. CZŁOWIEK: JEDNOŚĆ FIZYCZNO-PSYCHICZNO-DUCHOWA

Redukcjonistycznym koncepcjom człowieka, nie tylko deformującym rzeczywistość ludzkiego bytu, ale i szkodliwym, jeśli zostają przyjęte jako fundament antropologiczny w tych dziedzinach, które człowiekowi mają z definicji służyć, jak np. psychoterapia, podejście logoterapeutyczne przeciwstawia wielopłaszczyznową koncepcję człowieka jako jedności fizyczno-psychiczno-duchowej. Jedność tę tworzą trzy wymiary, które chociaż „różnią się między sobą co do istoty i w zasadzie trzeba je rozróżniać, [...] w człowieku łączą się one ze sobą nierozdzielnie i można je oddzielać tylko heurystycznie i sztucznie”¹⁰:

- wymiar biologiczno-fizjologiczny, obejmujący procesy życiowe wspólne dla roślin, zwierząt i ludzi;
- wymiar psychologiczno-socjologiczny, wspólny ludziom i zwierzętom, obejmujący odruchy warunkowe, instynkty, emocje, uczucia;
- wymiar duchowy lub noetyczny, właściwy tylko ludziom i obejmujący myślenie, świadome chcenie, wolne decyzje i postawy¹¹.

Wyróżnione wymiary układają się w strukturę hierarchiczną, w której wyższy wymiar bytu zakłada istnienie wymiaru niższego. I tak, życie na poziomie biologicznym (*bios*), zakłada istnienie elementów fizycznych świata nieożywionego (*physis*), wymiar psychiczny (*psyche*, dusza), zakłada istnienie ciała (*soma*), a wymiar duchowy, tj. noetyczny, zakłada istnienie psychiki¹².

⁹ Por. K. Popielski, *Logoteoria i logoterapia w kontekście psychologii współczesnej* [w:] *Człowiek — pytanie otwarte: Studia z logoteorii i logoterapii*, red. K. Popielski, Lublin 1987, s. 60. Nie wydaje się, aby współczesnej psychoterapii groziło odwrotne niebezpieczeństwo, to jest niebezpieczeństwo koncentrowania się na problemach związanych z sensem i wartościami przy jednoczesnym ignorowaniu lub zaniedbywaniu zaburzeń w sferze psychicznej. Niebezpieczeństwo to może jednak wystąpić w pracy duszpasterskiej, a szczególnie w zbyt spirytualistycznie pojmowanym kierownictwie duchowym, zmierzającym do rozwiązywania problemów psychologicznych penitenta przez odnoszenie ich jedynie do sfery duchowej (P. M.).

¹⁰ V. E. Frankl, *Homo patiens...*, *op. cit.*, s. 98 (nota od autora).

¹¹ Por. K. Popielski, M. Wolicki, *Antropologiczno-filozoficzne podstawy analizy egzystencjalnej...*, *op. cit.*, s. 101–102.

¹² Por. *ibidem*.

Ośrodkiem zespalałym w nierozdzielalną jedność wszystkie wyróżnione płaszczyzny jest wymiar noetyczny, będący nośnikiem i „centrum” aktów duchowych. Frankl określa to centrum terminem „osoba duchowa”¹³. Nie tylko jednocy ona pozostałe warstwy bytu ludzkiego, ale — można powiedzieć — je posiada. Tak więc słusznie można powiedzieć, że człowiek to osoba duchowa i „jej” sfera psychofizyczna. W określeniu „jej” zawiera się stwierdzenie, że osoba „posiada” sferę psychofizyczną, podczas gdy ona sama jest duchowa (nie można powiedzieć, że „mam osobę”, ale że „jestem osobą”)¹⁴.

Podsumowując, byt ludzki jest bytem indywidualnym i ześrodkowanym wokół osoby duchowej, która integruje go jako jedność i całość fizyczno-psychiczno-duchową. W koncepcji tej nie jest więc właściwe mówienie o człowieku tylko jako o jedności psychofizycznej. Owszem, ciało i psychika tworzą zintegrowaną całość, ale reprezentowana przez nie jedność nie obejmuje całości ludzkiej egzystencji. Dopóki mówi się o człowieku tylko jako o bycie psychofizycznym i ignoruje się jego warstwę duchową, dopóty nie bierze się pod uwagę całości bytu ludzkiego¹⁵.

Aby lepiej wyjaśnić koncepcję człowieka jako jedności fizyczno-psychiczno-duchowej, Frankl posługuje się obrazem człowieka przedstawionym za pomocą geometrycznych analogii (*imago hominis ordine geometrico demonstrata*). Jest to, jak on sam ją nazywa, ontologia dymensjonalna, której podstawowe prawo brzmi następująco: „Jedna i ta sama rzecz rzutowana ze swojego wymiaru na inny niższy wymiar niż własny, odbija się w ten sposób, że jej odbicia wzajemnie sobie przeczą”¹⁶. Jeśli całościowy byt ludzki przedstawimy geometrycznie jako otwar-

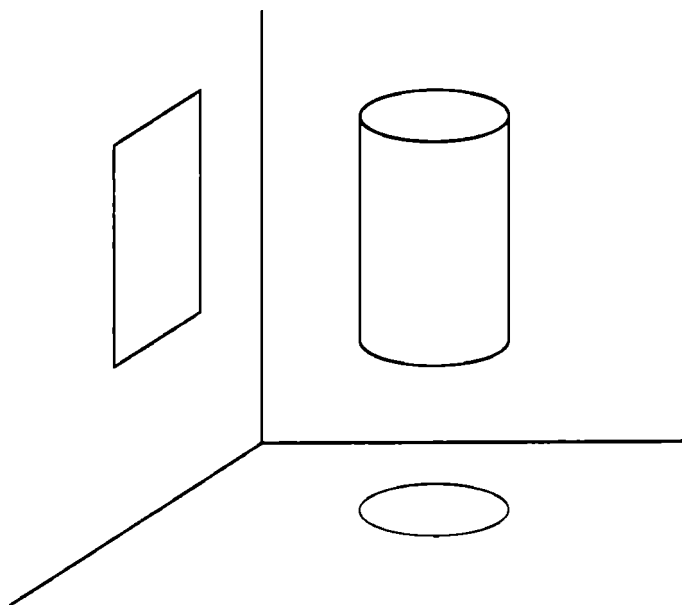
¹³ K. Popielski na określenie duchowego i scalającego centrum ludzkiego bytu używa też pojęcia „podmiot osobowy” (por. wykłady w Akademickim Studium Psychoterapii Integralnej organizowane przez Centrum Logo- i Nooterapii KUL pod kierownictwem ks. prof. dr. hab. Kazimierza Popielskiego w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie 2000/2001).

¹⁴ V. E. Frankl, *Dio nell'inconscio: Psicoterapia e religione* [*Nieuświadomiony Bóg*], Brescia 1990, s. 29–30.

¹⁵ Por. *ibidem*, s. 30.

¹⁶ V. E. Frankl, *Pluralizm nauk a jedność człowieka* [w:] V. E. Frankl, *Homo patiens*, Warszawa 1998, s. 154. Frankl wyprowadza również drugie prawo ontologii dymensjonalnej: „Różne rzeczy rzutowane ze swoich wymiarów na jeden i ten sam wymiar, niższy niż ich własny, odbijają się w ten sposób, że ich obrazy nie są między sobą sprzeczne, ale są wieloznaczne” To drugie prawo ma swoje zastosowanie przede wszystkim dla właściwego postawienia diagnozy danego zaburzenia. Podobnie jak cylinder, stożek i kula dają w rzucie pionowym na dwuwymiarową płaszczyznę w każdym wypadku koło, a więc figurę wieloznaczną, ponieważ będącą wynikiem rzutowania trzech różnych brył trójwymiarowych, tak samo etiologia danego zaburzenia może być wielowymiarowa a symptomatologia może być wieloznaczna. Np. nerwica lękowa może być psychogenna (wynikająca np. z jakiegoś wydarzenia traumatycznego), somatogenna (wynikająca z zaburzeń w działaniu pewnych procesów fizjologicznych) i noogenna (w tym wypadku jej podstawą jest egzystencjalna próżnia), choć symptom — lęk — jest za każdym razem taki sam (por. *ibidem*, s. 158–159).

ty cylinder, taki jak np. szklanka, i wykonamy rzut poziomy i pionowy tegoż cylindra z przestrzeni trójwymiarowej na płaszczyzny dwuwymiarowe, to otrzymamy w jednym wypadku obraz koła, a w drugim — obraz prostokąta (zob. rys. 1). Otrzymane obrazy są ze sobą sprzeczne, ponieważ przedstawiają różne figury geometryczne, koło i prostokąt. Są to poza tym figury zamknięte, podczas gdy cylinder jest otwarty. Podobnie redukcja człowieka o wymiar specyficznie ludzki, jakim jest wymiar noetyczny, przez rzutowanie jego wielowarstwowej natury na płaszczyznę biologii i psychologii, daje dwa sprzeczne ze sobą odbicia: zjawiska somatyczne i zjawiska psychiczne. „Sprzeczność ta jednak nie przeczy jedności człowieka, podobnie jak sprzeczność między kołem i prostokątem nie stoi w sprzeczności z faktem, że chodzi tu o rzuty jednego i tego samego cylindra. [...] Jedności ludzkiego sposobu istnienia, które ujmuje w całość różnorodność wielu rodzajów bytu, w jakich uczestniczy, a więc ujmowania w całość takich przeciwieństw jako *soma* i *psyche* [...] na próżno szukać będziemy w płaszczyznach, na które rzutowaliśmy człowieka. Jedność tę można znaleźć wyłącznie w sąsiednim, wyższym wymiarze, w wymiarze tego, co specyficznie ludzkie”¹⁷.



Rysunek 1.

Z przedstawionego wyżej geometrycznego przykładu wynika, że dla Frankla nawet sam problem psychofizyczny¹⁸ jest nie do rozwiązania, jeśli ignoruje się wymiar duchowy człowieka. Ale ignorowanie tego wymiaru deformuje także fakt,

¹⁷ Por. *ibidem*, s. 154–156.

¹⁸ Terminem „problem psychofizyczny” określa się fakt wzajemnego oddziaływania ciała i psychiki. Wiadomo, że takie oddziaływanie zachodzi w sposób ciągły, nie wiadomo natomiast, jakie mechanizmy i procesy je powodują (P. M.).

że człowiek jest „otwarty na świat”, że do istoty ludzkiej egzystencji należy wychodzenie poza samego siebie (samotranscendencja), to jest skierowanie się na kogoś lub na coś albo oddanie się komuś lub czemuś. Podobnie jak projekcje geometryczne otwartego cylindra na płaszczyzny rzutowania dają figury zamknięte, tak samo na płaszczyźnie biologicznej człowiek jawi się jako zamknięty system fizjologicznych odruchów, a na płaszczyźnie psychologicznej — jako zamknięty system psychologicznych reakcji. Tak więc ujmowanie człowieka jedynie od strony biologicznej lub psychologicznej nie tylko ignoruje wymiar duchowy w człowieku, ale i wynikającą z tego wymiaru specyficzną ludzką zdolność do samotranscendencji¹⁹.

3. WOLNOŚĆ, ODPOWIEDZIALNOŚĆ, DAŻENIE DO SENSU I WARTOŚCI

Logoterapia jest kierunkiem w psychologii i psychoterapii, który uwzględnia w swoich analizach całość ludzkiego bytu i rozciąga je na to, co specyficznie ludzkie w człowieku: na jego wymiar duchowy. To całościowe spojrzenie odróżnia ją w istotny sposób od poprzedzających ją kierunków psychologicznych, które zatrzymują się w swoich badaniach na warstwie biologicznej i psychicznej, mając odwagę mówić o człowieku najwyżej jako o jedności psychofizycznej²⁰.

Ze sferą noetyczną łączą się specyficznie ludzkie zjawiska wolności, odpowiedzialności oraz dążenia do sensu i wartości. Poniżej zostanie omówione miejsce i znaczenie, jakie zjawiska te zajmują w antropologicznej koncepcji logoterapii.

3.1. Wolność i odpowiedzialność

Człowiek podlega wielu uwarunkowaniom. Należą do nich uwarunkowania biologiczne, psychologiczne, społeczne, historyczne i kulturalne. Uwarunkowania te jednak nie determinują go kompletnie. Człowiek zachowuje pewien stopień indeterminizmu, pozwalający mówić o podstawowym wymiarze wolności jako elemencie charakterystycznym ludzkiej egzystencji²¹. Położenie nacisku na wolność człowieka odróżnia logoterapię od podejścia psychoanalitycznego, według którego człowiek jest istotą rządzoną wyłącznie wewnętrznymi, to jest zakorze-

¹⁹ Por. *ibidem*, s. 156.

²⁰ Por. K. Popielski, M. Wolicki, *Antropologiczno-filozoficzne podstawy analizy egzystencjalnej...*, *op. cit.*, s. 102.

²¹ Por. *ibidem*.

nionymi w jego warstwie biologicznej popędami²². Odróżnia ją również od behawioryzmu, który zakłada z kolei, że człowiek kierowany jest wyłącznie przez bodźce zewnętrzne²³. Frankl podkreśla, że przez uznanie wolności jako fenomenu specyficznego ludzkiego nie zaprzecza się istnieniu wpływu dziedziczności i środowiska na ludzkie działanie. Zaprzecza się jedynie stwierdzeniu, jakoby człowiek był rządzony tylko i wyłącznie popędami i/lub zewnętrznymi bodźcami. „Nie zaprzeczamy istnieniu życia popędowego, świata popędów w człowieku. Jak nie zaprzeczamy istnieniu świata zewnętrznego, tak też nie zaprzeczamy istnieniu świata wewnętrznego. Nie jesteśmy solipsystami [...] ze względu na otaczający nas świat ani też w przenośnym sensie: solipsystami ze względu na świat wewnętrzny. Podkreślamy jednak fakt, że człowiek jako istota duchowa nie tylko widzi siebie jako przeciwstawionego światu — światu, który go otacza, i swemu światu wewnętrznemu — lecz również zajmuje stanowisko wobec świata. [...] Zarówno wobec świata przyrody i społeczeństwa, wobec środowiska zewnętrznego, jak i wobec biologicznego psychofizycznego świata wewnętrznego, człowiek zajmuje stanowisko w każdym momencie swojego bytu”²⁴.

W pewnych sytuacjach wydaje się jakby człowiek rzeczywiście nie był wolny. Są to sytuacje, w których zrezygnował on dobrowolnie ze swojej wolności. Mimo to jest on wtedy i pozostaje wolny fakultatywnie. „Człowiek może się oddawać swoim popędom, ale samo to oddanie się im jest sprawą jego odpowiedzialności. [...] Także wtedy człowiek zachowuje wolność, ale używa tej wolności nie po to, żeby być wolnym, lecz po to, żeby stać się zależnym. Człowiek ma wolność wzniesienia się ku stanowi wolności lub też ma — w równym stopniu — wolność uzależnienia się od popędów, [...] wolność wyrzeczenia się swej wolności”²⁵.

3.2. Sens i wartości

Na pytanie dotyczące sensu życia Frankl odpowiada na pozór tautologicznym stwierdzeniem, że „sens życia tkwi w samym życiu” Słowo „życie” jest jednak użyte za pierwszym razem w znaczeniu życia faktycznego — „byt ludzki mi dany”, za drugim zaś razem w znaczeniu życia fakultatywnego — „byt ludzki mi zadany” Cytowane stwierdzenie znaczy więc, że sensem tego, co faktyczne, jest to, co fakultatywne. Innymi słowy, sensem życia człowieka jest stawanie się tym, kim

²² Zob. V. E. Frankl, *Homo patiens...*, op. cit., s. 29–42.

²³ Zob. B. F. Skinner, *Poza wolnością i godnością*, Warszawa 1978.

²⁴ V. E. Frankl, *Człowiek wolny* [w:] V. E. Frankl, *Homo patiens*, Warszawa 1998, s. 282.

²⁵ Por. *ibidem*, s. 283–284.

może się on stać i kim ma się on stać. Człowiek jest istotą wezwaną do stawiania się. Wolność i odpowiedzialność wskazują na aspekt możliwościowy ludzkiego stawiania, a więc na to, jakim może człowiek być. Natomiast wartości i sens wskazują na aspekt powinnościowy, czyli na to, jakim ma on być²⁶.

Jak to już zostało zaznaczone wyżej, logoterapia łączy nierozdzielnie wolność z odpowiedzialnością w czynieniu właściwego z niej użytku. Odpowiedzialna wolność może być zarówno „od”, jak i „do”: może być wolnością od wszelkich rzeczywistych uwarunkowań popędowych i środowiskowych; może być również wolnością do wybranych wartości²⁷. Człowiek nie jest bowiem istotą napędzaną popędami z wewnątrz lub bodźcami z zewnątrz, ale jest on przyciągany przez wartości. Na otwarcie się na świat wartości, na urzeczywistnienie tych wartości, które go pociągają, decyduje się on, korzystając ze swojej wolności i poczucia odpowiedzialności²⁸.

Wartości można podzielić ze względu na wymiar bytu ludzkiego, do którego się odnoszą:

- wartości związane z wymiarem biologicznym (np. ogólne usprawnianie organizmu, sport, ćwiczenia relaksacyjne, nabywanie pozytywnych nawyków itd.);
- wartości związane z wymiarem psychicznym (np. rozwijanie sprawności intelektualnych, zdrowa atmosfera emocjonalna itd.);
- wartości związane z wymiarem noetycznym (np. spotkanie osobowe, przeżywanie wartości i sensu, świadomość wolności osobowej i odpowiedzialności, dążenie do celów i zadań itd.)²⁹.

Frankl dzieli wartości na „twórcze”, „przeżyciowe” i wartości „związane z postawą”. Wartości „twórcze” związane są z działaniem i przekształcaniem świata. Aby je realizować, wystarczy posiadać i używać odpowiednie talenty. Wartości „przeżyciowe” związane są z przeżywaniem, wchłanianiem świata, przyswajaniem sobie jego piękna i prawdy. Aby je realizować, wystarczy z kolei posiadać odpowiednie narządy zmysłów: zmysł słuchu dla odbioru piękna muzyki, zmysł wzroku dla podziwiania pięknego krajobrazu itd. Trzecią grupą są wartości „związane z postawą”, czyli wartości związane z cierpieniem i znoszeniem swojego losu. Zdolność znoszenia cierpienia nie jest dana nikomu z góry, jak to ma miejsce w przypadku talentów i zmysłów. Każdy musi nauczyć się cierpieć. Z tych trzech rodzajów wartości najbardziej cenne są wartości „związane z postawą”. Wynika

²⁶ Por. V. E. Frankl, *Homo patiens...*, op. cit., s. 67–68.

²⁷ Por. V. E. Frankl, *Człowiek wolny...*, op. cit., s. 282.

²⁸ Por. V. E. Frankl, *Homo patiens...*, op. cit., s. 35.

²⁹ Por. K. Popielski, „Sens” i „wartość” życia jako kategorie antropologiczno-psychologiczne [w:] *Człowiek — pytanie otwarte: Studia z logoteorii i logoterapii*, red. K. Popielski, Lublin 1987, s. 118.

to z faktu, że wartości, jakie stwarza działanie bądź przeżywanie, są ograniczone i jako takie można je wyczerpać. Natomiast „zaspokajanie sensu cierpienia jest nieograniczone i dlatego nastawienie się nań przewyższa etycznie wartości twórcze i przeżyciowe”³⁰.

Chociaż funkcjonowanie i realizowanie wartości tylko częściowo poddaje się schematyzacji, to wydaje się, że można wyróżnić pewne sposoby ich urzeczywistniania. K. Popielski wyróżnia cztery takie sposoby: rzędowy, warstwowy, piramidalny i hierarchiczny. Każdy z nich jest określany przez charakterystyczną dla niego konfigurację czterech podstawowych kryteriów realizowania wartości, do których należą: natężenie i rodzaj wartości, zależność i podporządkowanie wartości, absolutyzowanie wartości oraz przyjmowanie zespołu wartości naczelnych³¹.

Sposób rzędowy. W sposobie tym każdemu rodzajowi wartości, a więc wartościom biologicznym, psychicznym i noetycznym, przypisywane jest takie samo natężenie. W sposobie rzędomym można wyróżnić dodatkowo trzy warianty: w pierwszym wariantcie wszystkie wartości mają bardzo małe natężenie, w drugim — średnie natężenie, w trzecim — duże natężenie. K. Popielski uważa, że szczególnie niebezpieczną tendencją reprezentują warianty pierwszy i trzeci, to jest warianty, w których wszystkim wartościom przypisuje się jednakowo małą lub jednakowo dużą rangę egzystencjalną. Taki sposób realizowania wartości może prowadzić do stylu życia cechowanego przez cynizm, nihilizm lub rezygnację, a w przypadkach patologicznych — do stanów depresyjnych, zaniku motywacji, nerwicy egzystencjalnej lub ucieczki od życia³².

Sposób warstwowy. Opiera się on na zasadzie podporządkowania wartości. Na wartościach biologicznych nadbudowane są wartości psychiczne, na tych zaś — wartości egzystencjalne. Ten sposób realizowania wartości pozwala odpowiedzieć na pytanie: „Jak postępować?” Sposób ten nie daje jednak mocnych podstaw do odpowiedzi na pytanie: „Dlaczego tak postępować?”, pytanie, które „w przypadku ludzkiej egzystencji rozpatrywanej od strony najgłębszych podstaw motywacyjnych, [...] należy do najważniejszych”³³.

Sposób piramidalny. W sposobie tym wartości ułożone są niejako na kształt piramidy, na której szczycie znajduje się wartość najważniejsza. Jest to wartość zabsolutyzowana. Wszystkie inne wartości są jej podporządkowane³⁴. Takie ubóstwienie jednej wartości nie pozwala widzieć wielu innych wartości i prowadzi w konsekwencji do zawężenia obrazu świata. Danej osobie wydaje się wówczas,

³⁰ Por. V. E. Frankl, *Homo patiens...*, op. cit., s. 74.

³¹ Por. K. Popielski, „Sens” i „wartość” życia jako kategorie..., op. cit., s. 113.

³² Por. *ibidem*, s. 113–115.

³³ Por. *ibidem*, s. 115–116.

³⁴ Por. *ibidem*, s. 116.

że jedynie urzeczywistnienie tej jednej wybranej i ubóstwionej wartości pozwoli nadać sens jej życiu³⁵. Jest to bardzo ryzykowny sposób realizowania wartości. W sytuacji kryzysowej, kiedy wartość zabsolutyzowana ulega załamaniu, rozbi-
ciu ulega także cała piramida wartości tworząca jej podstawę³⁶.

Sposób hierarchiczny. W sposobie tym wartości układają się w hierarchię, której punktem odniesienia jest Bóg — wartość absolutna. Poniżej znajdują się tzw. wartości naczelne, z których żadna nie jest absolutyzowana, chociaż każda może pełnić istotną rolę w życiu danej osoby. Wartości naczelne tworzą zespół, w którym reprezentowane są wartości związane z każdym wymiarem bytu ludzkiego (biologicznym, psychicznym i noetycznym), przy czym wartości związane z wymiarem duchowym stawiane są na pierwszym miejscu. Z punktu widzenia logoterapii jest to optymalny sposób realizowania wartości. „Respektowana jest tu wola i prawo człowieka do odniesienia się do »Nadwartości«, którą ludzkość od wieków nazywa Bogiem. Bóg rozumiany jest religijnie. Jest najwyższą wartością dla egzystencji osobowej. Analiza tego podejścia wykazuje, że spełnia się w nim postulat zarówno przyporządkowania egzystencji, jak i jej podporządkowania. Uwzględnia ono również znaczenie swoiście ludzkich potrzeb: dopełnienia, ukierunkowania i przynależności”³⁷.

Pojęcie „sens” jest w logoterapii komplementarne w stosunku do pojęcia „wartość”, jako że sens ma odniesienie zawsze do wartości: zajęcie postawy wobec wartości, urzeczywistnianie wartości prowadzi do wypełniania ludzkiego bytu sensem³⁸. Człowiek jest jedyną istotą na Ziemi, która stawia pytanie o sens. Wydaje się, że jest to pierwotna cecha gatunku *homo sapiens*³⁹. Właściwie, nie tyle człowiek stawia pytania dotyczące sensu, ale te pytania są mu stawiane przez życie

³⁵ Por. V. E. Frankl, *Homo patiens...*, *op. cit.*, s. 102–105. Frankl podaje również konkretne, wzięte z życia, przykłady absolutyzowania wartości względnych. Np. osoba, która kocha się nieszczęśliwie i jest z tego powodu zniechęcona do życia, zdradza tym samym, że postawiła ponad wszystkie inne wartości szczęście w miłości. Kobieta, która uważa, że jej życie jest bezwartościowe, ponieważ nie może wyjść za mąż lub nie może mieć dzieci, zdradza tym samym ubóstwienie małżeństwa i macierzyństwa (por. *ibidem*, s. 105).

³⁶ Por. K. Popielski, „Sens” i „wartość” życia jako kategorie..., *op. cit.*, s. 116–117.

³⁷ Por. *ibidem*, s. 117.

³⁸ Por. *ibidem*, s. 108.

³⁹ Por. *ibidem*, s. 134–135. Można przypuszczać, że w filogenezie na zaistnienie w ludzkiej świadomości psychologicznego poczucia sensu wpłynęło „odkrycie” sekwencji przyczyna-skutek oraz „ja” – „wartość”. Przy poszukiwaniu hipotetycznych mechanizmów zaistnienia poczucia sensu u człowieka należy jednak pamiętać, że mechanizmy takie spełniają rolę koniecznej przyczyny wtórnej, a więc nieostatecznej, podobnie jak instrument muzyczny jest konieczny do zaistnienia muzyki, ale sam nie może jej wytworzyć (*ibidem*, s. 134).

i on musi na te pytania odpowiedzieć. Problem sensu dotyczy nie tylko życia jako całości, ale każdej poszczególnej sytuacji życiowej. Jest on ukryty w każdej sytuacji. W odnalezieniu tego sensu pomaga sumienie. Zadaniem sumienia jest ukazanie konkretnej osobie tej jedynej sensotwórczej możliwości, istniejącej w danej konkretnej sytuacji⁴⁰.

Nie ma sytuacji życiowych pozbawionych możliwości realizowania sensu. Jest to możliwe nawet w sytuacji cierpienia. Nie chodzi przy tym o cierpienie jakiegokolwiek, ale tylko o takie cierpienie, które jest człowiekowi narzucone przez los i którego nie można w żaden sposób uniknąć. Frankl nazywa takie cierpienie koniecznym, bo jest ono związane z nieuchronną koniecznością losową, w odróżnieniu od cierpienia niekoniecznego, którego można uniknąć. (Poddawanie się cierpieniu, którego można uniknąć to nic innego — według Frankla — jak masochizm lub cierpiętnictwo)⁴¹. Człowiek dotknięty przez cierpienie konieczne staje przed następującym pytaniem: Zostało mi narzucone takie czy inne cierpienie (np. choroba). Co z nim teraz uczynię? Jediną właściwą odpowiedź na to pytanie stanowi przyjęcie cierpienia, zaakceptowanie go i nadanie mu intencji, czyli transcendowanie go. Transcendowanie cierpienia przez nadanie mu intencji nadaje jednocześnie sens samemu cierpieniu, które inaczej jawi się rzeczywiście jako bezsensowne. Tak więc, aby cierpienie miało sens nie może być cierpieniem w samym sobie, ale za coś lub za kogoś. Musi wskazywać na coś lub na kogoś poza nim samym, co znaczy, że musi być połączone z ofiarą⁴².

Takie świadome przyjęcie cierpienia i nadanie mu sensu przez ofiarę prowadzi do rozwoju ludzkiej egzystencji. Człowiek podlega wtedy procesowi dojrzewania, w którym zdobywa wewnętrzną wolność mimo zewnętrznej zależności. Zdobywa też najgłębszą prawdę o życiu. „Postawiony nad przepaścią człowiek spogląda w otchłań i na jej dnie dostrzega tragiczną strukturę bytu ludzkiego. Tam w głębi objawia mu się prawda, że byt ludzki jest ostatecznie cierpieniem i że istotnym przeznaczeniem człowieka jest cierpieć: być *homo patiens*”⁴³.

Dążenie do sensu jest podstawowym wyrazem duchowości człowieka. Jego realizacja sprawia, że osoba ludzka może się w pełni rozwinąć. Natomiast brak tej realizacji powoduje frustrację egzystencjalną i może prowadzić do nerwicy noogennej. Poczucia sensu życia nie można jednak utożsamiać z osiągnięciem sukcesu, a tym samym braku poczucia sensu nie można utożsamiać z niepowodzeniami. Pełnia sensu w życiu może łączyć się tak z sukcesem, jak i z niepo-

⁴⁰ Por. V. E. Frankl, *Dio nell'inconscio...*, op. cit., s. 23, 39.

⁴¹ Por. V. E. Frankl, *Homo patiens...*, op. cit., s. 89.

⁴² Por. *ibidem*, s. 79–80, 84–85.

⁴³ *Ibidem*, s. 82.

wodzeniami. I *vice versa*, brak sensu życia może występować tak z wielkim powodzeniem, jak i jego brakiem⁴⁴.

Przeprowadzone badania empiryczne wskazują, że poczucie sensu życia łączy się z ogólnie dobrym zdrowiem psychicznym, natomiast brak tego poczucia koreluje z ogólnie złym stanem zdrowia psychicznego, tendencją do depresji i nerwicy noogennej oraz z różnorodnymi oznakami frustracji⁴⁵.

Podsumowując, można stwierdzić, że człowiek postrzegany jest przez logoterapię jako istota wolna. Wolność ta nie jest jednak absolutna, lecz uwarunkowana tak wewnątrz (popędy), jak i zewnątrz (społeczeństwo, kultura, historia). Jako taki, człowiek może odpowiedzialnie używać wolności, aby kierować się ku wartościom, które go pociągają. Nakierowanie życia na niezabsolutyzowane wartości, których punktem odniesienia jest Bóg, wypełnia to życie sensem. Sam sens może być odkrywany w każdej konkretnej sytuacji życiowej poprzez wyznaczoną przez sumienie i zgodną z hierarchią wartości odpowiedź na kryjące się w tej sytuacji wezwanie. Sensem można wypełnić nawet zesłane przez los nieuniknione cierpienie przez nadanie mu wartości ofiary w imię kogoś lub w imię czegoś.

4. POTRZEBA RELIGIJNA I JEJ MIEJSCE W STRUKTURZE BYTU LUDZKIEGO

Wielopłaszczyznowa koncepcja człowieka sprawia, że nie ma potrzeby redukcji wszelkich przejawów tego, co ludzkie, do sfery psychofizycznej organizmu. W tym kontekście potrzeba religijna postrzegana jest przez logoterapię jako mająca swoje zakorzenienie — podobnie jak wolność, odpowiedzialność oraz dążenie do wartości i sensu — w wymiarze noetycznym ludzkiej egzystencji. Jest ona wyrazem odniesienia się człowieka do wartości absolutnej, do Boga, a tym samym jest najwyższym wyrazem możliwości nadania sensu swojemu życiu. Religijność jest więc głęboką, specyficzną ludzką potrzebą, za którą niekoniecznie muszą stać uwarunkowania psychologiczne (np. redukcja lęku) lub społeczne (np. wpływ grupy odniesienia lub kultury). Gdyby potrzeba ta miała być dla człowieka

⁴⁴ Por. K. Popielski, M. Wolicki, *Antropologiczno-filozoficzne podstawy analizy egzystencjalnej...*, *op. cit.*, s. 106. Wydaje się, że brak równoważności między sensem a sukcesem potwierdzają przypadki samobójstw osób cieszących się sławą lub bogactwem, a więc osób, które według kryteriów tzw. opinii publicznej osiągnęły sukces (P. M.).

⁴⁵ Por. *ibidem*, s. 105.

jakimś ciężarem, to nawet z pozycji analiz czysto biologiczno-ewolucjonistycznych można zauważyć, że przyroda nie stwarza, ale raczej eliminuje to, co przeszkadza w życiu lub je utrudnia. Stąd nawet dla naturalisty musi stać się jasne, że jeśli u człowieka pojawiła się potrzeba religijna i potrafi ona motywować i ukierunkowywać życie ludzkie, to musi ona czemuś celowo służyć⁴⁶.

Człowiek w ramach przysługującej mu wolności może zagłuszyć potrzebę religijną i zepchnąć ją do nieświadomości. Frankl przyjmuje, że człowiek posiada nie tylko nieświadomość popędową, w czym zgadza się z psychoanalizą, chociaż — jak to już zostało zaznaczone wyżej w niniejszym opracowaniu — przypisuje jej jedynie ograniczony wpływ motywacyjny na życie ludzkie, ale i nieświadomość duchową⁴⁷. Zepchnięta do nieświadomości potrzeba religijna daje wtedy o sobie znać w snach o tematyce religijnej. O możliwości wyparcia religijności świadczą też przypadki tych pacjentów w gabinetach psychoterapeutycznych, którzy nie mają żadnych problemów w mówieniu np. o swoim życiu seksualnym, wykazują jednak blokady, jeśli mają zagłębić się w swoje osobiste doświadczenia religijne⁴⁸.

Summary

Every psychological school possesses more or less consciously assumed concrete anthropological conception of human nature which underlies its foundations. Although that conception is not always overtly proclaimed by the followers of a given school, however it is possible to recognize anthropological elements inherent in that school e.g. implicit assumptions or axioms concerning human nature. The so-called „free of assumptions” or fully independent and objective psychological approaches do not exist, seemingly as do not exist „free of assumptions” philosophical traditions they are connected to.

The purpose of the present article is to delineate the conception of man in developed by V. E. Frankl logotherapy which constitutes — beside A. Adler's individual analysis and S. Freud's psychoanalysis — the third great Viennese psychotherapy school. Logotherapy is a psychological and psychotherapeutic approach that openly admits its connections to philosophy. Consequently, anthropological foundations of logotherapy are explicitly spread by its followers and interested in this issue scholars do not have to analyze — how it is frequently necessary in case of other psychological approaches — its *sensu stricto* psychological propositions to discover the tacit philosophical assumptions and axioms in its background.

The first issue discussed in the present paper is the logotherapy's polemic against reductionistic and deterministic conceptions of man which constitutes an expression of the logotherapeutic concern for taking into account in psychology and psychotherapy the complete and unfalsified picture of human nature. Then, anthropological assumptions underlied the foundations of logotherapy are

⁴⁶ Por. K. Popielski, *Fenomen religijności człowieka a noetyczny wymiar egzystencji*, „Zeszyty Naukowe KUL” 41:1998, nr 3–4, s. 55–57.

⁴⁷ Por. V. E. Frankl, *Dio nell'inconscio...*, *op. cit.*, s. 26, 30–31.

⁴⁸ Por. *ibidem*, s. 47, 57.

presented. Those assumptions differ from criticized reductionist conceptions in that that they confer the key-place on the spiritual dimension that unites multidimensional human existence. Subsequently, the anchored in the spiritual dimension specifically human phenomena of freedom, responsibility, and striving for meaning in life and values are delineated. Finally, the place and meaning given by the logotherapy to the human need for religion and religiousness is outlined.